GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 99. — W Sobotę dnia 28. Kwietnia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 25. Kwietnia.

Przejeżdżał tu: Krolewsko-Angielski goniec gabinetowy Nixon, z Petersburga jadąc, przez Frankfurt n. M. do Londynu.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 24. Kwietnia.

JW. Dyrektor główny w Kommissyi sprawiedliwości Kossecki, obchodząc więzienia Warszawskie, ofiarował pewną summę na święcone osadzonym u Franciszkanów.

Zwłoki Hr. Artura Potockiego będą z Wiednia przewiezione do Krakowa.

W ł o c h y.

Gazeta Powszechna Niemiecka powiada w liście pisanym z Turynu d. 2. Kwietnia: „Milczenie jakie postrzegało Ministeryum francuzkie podczas dyskussyi Izby Deputowanych względem Algieru przekonało, że doniesienia o krokach uczynionych przez dwór nasz w Londynie i Stambule, względem skłonienia gabinetu francuzkiego do opuszczenia brzegów północnéj Afryki, były prawdziwe. Możemy teraz donieść, że pod względem tym odbywają się bardzo ważne negocyacye i że gabinet francuzki okazuje się gotowym zezwolić na propozycye, uczynione mu względem następnego urządzenia Barbaresków. Zezwolenie to bardzo wysoko oceniono, a szczególniéj w Londynie zjednało Panu Périer wielkie pochwały. Chwilowo dzienniki ministeryalne zaprzeczają téj wiadomości; mimo to zapewnić można, że rzecz ma się tak istotnie i że wkrótce może udzielone będą publiczności pod tym względem urzędowe dokumenta. Również i przeciwko zajęciu Ankony dwór nasz mocno protestował dla skłonienia wszystkich gabinetów do wspólnego kroku w Paryżu w celu wyjednania niezwłocznego opuszczenia Ankony.“

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 17. Kwietnia.

Cholera zaczyna się teraz srożyć między klassami majętniejszemi. Tyle codzień pada ofiar, że rozpacz mieszkańców ogarniać zaczyna. Na ulicy Rièvre każdy dom ma już najmniéj 10 umarłych. W jednym domu na ulicy Sèvres umarło 39 osób. — Ogół ofiar dochodzi już do 10,000, a Messager des Chambres twierdzi, że d. 10., kiedy pomor najokropniéj się wzmagał, 1100 osób z górą umarło. — Władze miejskie zapewne się tego niespodziewały, żeby choroba tak straszli-

we wywierać miała działania; inaczéj dokładniejszych i bardziéj skutkujących użyłyby były środków pomocy. Największe niedbalstwo zachodzi w spisywaniu list umarłych, a przy pogrzebach sromotny panuje nieład. Już się takie wydarzyły przypadki, że 50 ciał umarłych na jednym wywożono wozie; inne niesiono, inne nareszcie wyprowadzono w karetach najętych. — W Tuileryach od początku choroby ani jeden się niewydarzył przypadek choleryczny. — Między znakomitemi osobami, co się stały ofiarą zarazy, wymieniają Xięcia Maurocordato i Pana de la Pommeraye, Deputowanego z Kaen. Brak lekarzy coraz bardziéj czuć się daje. Najznamienitsze rodziny muszą częstokroć kilka godzin czekać na doktora, a ileż już się niestało dla tego jedynie ofiarą, że żadnego się doczekać niemogli?! Wina tego spada poczęści przynajmniéj na familie bogate, które wyjeżdżając z miasta przed wybuchnieniem cholery i udając się na wieś, z ostrożności doktorów z sobą zabierały, płacąc im jak najszczodrobliwiéj tyle, ile żądali. — Pan K. Périer zaczyna przychodzić do zdrowia; zaś teraz właśnie wieść się rozchodzi, że małżonka jego, któréj zdrowie już od kilku tygodni nadwerężone słuszną wzniecało obawę, w nocy wczorajszéj na cholerę zasłabła, co dotychczas jeszcze tajono przed Panem K. Périer. — Tuszą sobie, że Pan Prezes Rady Ministrów ostatniemu posiedzeniu obu Izb osobiście będzie mógł być przytomnym. — Królewsko-Sycylijski Poseł, Xiąże Castelcicala, wczoraj zrana umarł na cholerę w hotelu swoim na ulicy Uniwersytetu.

Część pałacu Burbonów najęto na mieszkanie dla Prezydenta Izby Deputowanych, za 20,000 frank.

Generał Lamarque zupełnie wyzdrowiał.

Teatrom paryzkim ofiarowano wynagrodzenie z 60,000 fr., ale pod tym warunkiem, aby nieprzestały dawania reprezentancyi.

Salony w Tuileryach zamieniły się na wielkie pokoje robocze, gdzie Królowa najpierwszą jest robotnicą. Od godziny 6. zrana siedzą młode Xiężniczki przy stole i szyją bez ustanku pasy wełniane; oprócz 6000 pasów takich, darowała Królowa 10,000 kołder z flaneli.

Cholera pokazała się w Departamentach Oasy, Sekwany i Marny, niższéj Sekwany, Somme, Yonne, Eure, Orne i w Departamencie du Nord.

Z dnia 18. Kwietnia.

Przy zagajeniu posiedzenia wczorajszego Izby Parów zawiadomił Prezydent zgromadzonych o śmierci Margrabiego Cassini, który się stał ofiarą cholery. Porwała więc ta choroba już 3 Parów, t. j. Markiza Croix, Markiza Malleville i Margrabiego Cassini.

Wszystkie dzienniki doniosły o chorobie P. Périera w przyzwoitych wyrazach. Jeden tylko National odważył się odznaczyć pod tym względem. „Mówiono, powiada dziennik ten, o chorobie Prezesa Rady Ministrów. Byłby szczęśliwym, gdyby umarł nim wypadki zniweczą jego zamiary, a przynajmniéj pozostawił przyjaciołom swoim prawo powiedzenia: „O gdyby żył jeszcze!" Śmierć jego niezmieniłaby w niczém naszego położenia, gdyż już uczynił wszystko złe co tylko mógł uczynić i ponieważ system jego już się wyczerpał, jesteśmy bliscy rozwikłania krisis, jaką sprowadzić musiało Ministeryum 13. Marca. Potrzeba, aby Pan Périer był obecny temu rozwikłaniu, prowadząc Francyą na drogę reakcyi wewnątrz, a drogą niehonoru zewnątrz, przyrzekał na osobistą odpowiedzialność pokój powszechny, europejskie rozzbrojenie, ulżenie ciężarów; sądzimy, że pożyje dosyć długo, dla zdania sprawy przed Francyą." Nienależy mniemać, że autor artykułu pisząc to, sądził, że Pan Périer jest bez nadziei życia. Do chorego więc niebezpiecznie człowieka, który nie odpowiedzieć niemoże na swoją chorobę, którego sądzą złożonego na łożu śmiertelném, publicznie przemawiają tak obraźliwie, jak gdyby się chciano chełpić nieludzkością, jak gdyby się chciano naigrawać z wszelkich uczuć, które zwykle łagodzą polityczną nienawiść; w obec rodziny pogrążonéj w żalu, rozlewają jad zawiści na małżonka, na ojca! Niechaj przeciwnicy Pana Périer ocenią odwagę, jakiéj do tego potrzeba.

Dziennik Temps z powodu słabości Pana Périer poczynił następujące uwagi: Skutki ustąpienia Pana Périer z widowni politycznéj w chwili obecnéj, trudne byłyby do obliczenia. Prezes Rady Ministrów jest wyrazem systemu, w którym przeważa myśl porządku i siły, lecz który został wykonany z gwałtownością nader szkodliwą zamierzonemu celowi. Z téj to przyczyny, ludzie bezstronni odstąpili Prezydenta Rady Ministrów. Chcąc oceniać ten system, potrzeba, aby był przyprowadzony do skutku zupełnie, a dla tego właśnie jest pożądana, aby śród istnących okoliczności, styr państwa nieprzeszedł nagle z rąk Pana Périer w ręce nowe, któreby niezmieniły systemu. Dla przekonania się o téj konieczności potrzeba zwrócić wzrok na naszą zewnętrzną i wewnętrzną politykę. Zewnętrznie, żadna sprawa rozpoczęta przez teraźniejszy gabinet niejest jeszcze załatwiona. Temps przypomina tu zalegające ciągle jeszcze ratyfikacye

traktatu w sprawie belgijsko-hollenderskiéj, zajęcie Ankony i sprawę Portugalii. O zajęciu Ankony powiada: Dzienniki niemieckie donoszą, że P. St. Aulaire miał długą rozmowę z Kardynałem Bernetti, w któréj naganił postępowanie Pułkownika Combes. Niepowinnoby to zadziwiać, mogłoby nawet wyłomaczyć jego odwołanie. Pan St. Aulaire miał zarazem żądać, aby Francuzi zostali upoważnieni do zajmowania Ankony w imieniu Papieża, pod warunkiem ustąpienia z niéj, skoro to będzie wymagane. Kardynał niechciał zezwolić na takie żądanie. Cóż wyniknie z tego zawikłania? Papież nas odrzuca, Austryacy nas obsaczyli, mimo to nieprzestajemy powtarzać, że jesteśmy w pokoju z Austryakami i sprzymierzeńcami Papieża. Musimy wyjść z tego szczególniejszego położenia; można odwołać oficera, mnożyć dyplomatyczne grzeczności względem Papieża, Austrya z niemniejszém dla tego nieukontentowaniem patrzyć będzie na zajmowaną przez nas Ankonę i nieścierpi tego. Zwróćmy teraz wzrok na sprawy wewnętrzne; tysiąc tam znajdzie się spraw do załatwienia. Wandea i jéj rozjątrzenie, wypadki Lyonu, Grenobli; prowincye południowe i ich urzędnicy municypalni, niemniéj dumny i nowy popęd nadany urzędnikom i administracyi. Do tego wszystkiego potrzebujemy jeszcze ręki, a bardziéj odpowiedzialności Prezesa Rady Ministrów.

W Trybunale handlowym rozsądzono bardzo ważną sprawę; chodzi o to, czyli fabrykanci francuzcy mają prawo, kłaśdź na wyroby swoje, nazwiska i znaki wsławionych fabrykantów zagranicznych. Właściciele fabryki stali Schmidtborn i Spółka z Pruss oskarzyli Panów Abat, iż położyli znaki fabryczne i firmę fabryki Schmidtbornów na swoje wyroby, i żądali za to 30,000 fr. wynagrodzenia. Trybunał przyznał wprawdzie tylko 2000 fr., lecz zakazał kłaśdź znaki fabryk zagranicznych na wyroby krajowe.

Dziennik Temps zamieścił przegląd czynności, uskutecznionych w czasie bliskiego ukończenia posiedzenia Izb. Jedyne prawo, które Izbie może zjednać jaką sławę, jest zniesienie dziedzicznych parostw, wszelkie inne prawa uchwalone przez Izby są szczegółowe. Inicyatywa nadana Izbie nową ustawą, wydała tylko dwa projekta zamienione na prawa, to jest o pensyach i projekt Pana Briequeville względem wieczystego oddalenia starszéj linii Burbonów. Posiedzenie to objawiło wprawdzie niektóre talenta wymowy, lecz nieutworzyło żadnéj wielkiéj wymowy parlamentarskiéj. Mimo to twierdzi, że Izba jest lepsza od dziełswych, i że na przyszłém posiedzeniu można oczekiwać piękniejszych owoców, a mianowicie lepszego podziału czasu.

Prefekt marynarki w Tulonie, Wice-Admirał Rosamel, równie jak i inne wojskowe i cywilne władze tego portowego miasta, oświadczają w Monitorze, że wszelkie doniesienia o wzburzeniach w Tulonie, zamieszczone w dziennikach Constitutionnel, National i Courier Français są bezzasadne.

W Ministeryum wojny zajmują się w téj chwili zmianą Plackomendantów. Wielu otrzyma pensye wysłużone, wielu zaś będzie przeniesionych.

Konsul hiszpański w Bajonne otrzymał rozkaz od władz z Irun, ażeby doradził Panu Rayneval pozostać w Bajonne, dopóki nieodbierze instrukcyi z Madrytu, czyby mu niemógł ułatwić wejścia do Hiszpanii bez odbycia kwarantanny.

Z Algieru donoszą pod dniem 23. Marca: W osadzie naszéj panuje teraz zupełna spokojność. Wkrótce przedsięwzięta będzie wyprawa przeciwko Bonie. Na żądanie Generała Boyer prócz wojska, nadesłanego z Francyi, posłano także i ztąd posiłki. W Lutym odpłynęły cztery statki z wojskiem do Oranu, a dnia 9. bryg „Railleuse“ zawiózł tam 150 artylerzystów. Okręt liniowy „Algesiras“ przybył dnia 18. z Tulonu. Przywiózł on 1000 wojska. Dochody osady czyniły w roku 1831. 960,000 fr. Na rok bieżący obliczono je na 1,363,000 fr.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 13. Kwietnia.

Sprawa względem powtórnego odczytania bilu reformy toczyła się na posiedzeniach Izby wyższéj d. 9., 10., 11. i 13. m. b. w obec niezliczonego mnóstwa widzów. W loży Posłów znajdował się Hr. Orłow. — D. 10. Kwietnia zabrał po mniéj ważnych dyskussyach głos Hr. Shrewsbury, na korzyść bilu, opisując system zgubny, w który uwielbiana doskonałość dotychczasowéj konstytucyi kraj cały wplątała. W upadku Ministeryum teraźniejszego upatrywał on hasło do anarchii i buntu; nadeszła bowiem pora, w któréj oligarchia występna za krzywdy ludowi wyrządzone, pokutować powinna. — Przeciwnie uważał Hr. Limerick, że bil reformy upadek sprawy ewangelików w Irlandyi koniecznie za sobą pociągnie. — Hr. Mansfield rozumiał, że odrzucenie bilu niewyda skutków ważnych; okna tylko zostaną potłuczone Lordom, na czém Lordowie niewiele stracą, a sklarze nierównie więcéj zarobią. — W tymże samym duchu mówił Lord Colville. — Hr. Harrowley bronił zmienio-

nych swych zasad, sądząc, że Ministeryum antireformistyczne, ani przez dwa tygodnie się nieutrzyma. — Xiążę Wellington zapuścił się w dowody dokładne i bardzo obszerne, że z konstytucyą, jakaby po zaprowadzeniu bilu tego nastała, żadne zasady swobodnego rządu połączyć się niedają, korzystając z téj sposobności, aby w żywych opisać kolorach nieszczęsne skutki rewolucyi lipcowéj we Francyi. Dał on także poznać, że Król sam na pozór tylko ujmuje się za reformą (na tę myśl powstają żarliwie gazety dzisiejsze ministeryalne, twierdząc, że Król Jmć z wielkiém rozjątrzeniem słuchał ukośnych tych zarzutow w Izbie publicznie mu przez Xięcia czynionych). Podobne wynurzał myśli Lord Grantham, zaś Lord Wharncliffe głosował za drugiém odczytaniem bilu, a to z téj przyczyny, ponieważ powtórne odrzucenie zalałoby Izbę niezliczonym tłumem nowych Parów, a możliwe rozwiązanie Parlamentu łatwoby jeszcze gorsze wydało skutki. (Sposób wszelako, jakim on się rozwodził nad nieostrożnością i naganném postępowaniem rządu, dającego się uwieść wrzaskliwym zamachom pospólstwa, niepodają téj nadziei, żeby się w komitecie miał skłonić do sprawy bilu.) Izba odroczyła się o godzinie 1.

Izba wyższa. Posiedzenie d. 11. Kwietnia. Zabrał naprzód głos Hr. Winschelsea. Sam opisując siebie samego jako prawdziwego reformistę, wystawiał stronników teraźniejszego bilu jako buntowników i do rewolucyi skłonnych, w których niespokojnym umyśle snują się i bujają zasady nieszczęsnéj Francyi. — Xiążę Buckingham wytłómaczył dążenie bilu republikańskie, pytając się oraz, czyż od czasów Wilhelma zdobywcy, swobody i wolność Anglii kiedy były lepiéj zachowane, niż dotychczas? — Między innymi mówcami spostrzeżono Biskupa Linkolnu i Londynu, którzy, aby tylko pokój w kraju utrzymać, głosowali za powtorném odczytaniem bilu; zaś Biskup Exeterski z nadzwyczajną powstawszy energią, prawie w stylu kancelaryjnym, zaklinać zaczął Lordów na imie Boga, aby się niepoddawali przemocy i niedawali zastraszyć przez niedołężność pojedyńczych członków, przeciwnie, aby w téj ostateczności szli z niezachwianém męztwem drogą obowiązków, świętą, niepokalaną, jedynie zaszczytną — to — tak zakończył czcigodny Prałat — to jest w ręku i w mocy naszéj; skutki wszystkie zaś w ręku Opatrzności. Czyż chcecie téj niedowierzać? Bynajmniéj! Ona Milordowie niech będzie tarczą naszą!! — Biskup Llandaffski nieużywając tak zdecydowanych wyrażeń, chwiał się na jedną i na drugą stronę. — Gdy Markiz Lansdowne przemówił za Ministrami, przyszło do szczegółowych niektórych debat między Lordem Grey i innymi Lordami, życzącymi, aby Komitet dopiero po Swiętach Wielkanocnych prace swe rozpoczął. Hr. Grey ustąpił nareszcie.

Dnia 12. z powodu uroczystości przy dworze nieodprawiały się żadne posiedzenia, ani w Izbie wyższéj, ani w niższéj.

Izba wyższa. Posiedzenie z d. 13. Natłok był jeszcze większy, niż w dniach poprzedzających. Obok Hr. Orłowa siedział w loży uczony Indyanin Ram-Mohun-Roy. Po odbyciu kilku przedmiotów i petycyi dziennych rozpoczął Lord Wynford dyskussye nad bilem reformy. (Dotąd sięgają wiadomości z Londynu. Mniemano, że przegłosowanie niezawodnie nastąpi na témże posiedzeniu i że większość za powtórném odczytaniem wynosić będzie 14 głosów, jeśli się nieuda innych jeszcze Lordów ująć. Skoro drugie odczytanie nastąpi na téjże samej sessyi, natenczas bil podobno dnia 16. m. b. przejdzie do Komitetu, chociaż antireformiści i pozorni reformiści usiłują tworzenie się Komitetu odłożyć na czas poźniejszy. Nawet z oświadczeń organów Torrysów pokazuje się oczywiście, że Hr. Grey obecnie z pewnością odniesie zwycięztwo.)

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 24. Kwietnia 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	94	93½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	99	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	99¼
Szlązkie	105¼	—

Poznań, dnia 27. Kwietnia 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	96	—	4